

# AR TY KUŁY I ROZ PRA WY

Jacek Lyszczyzna

# L

## Leon Zienkowicz – wydawca

Wśród dziewiętnastowiecznych wydawców tekstów literackich spotykamy niejednokrotnie osoby, które można by określić mianem „wydawców przygodnych”, tzn. podejmujących się, w różnym zresztą stopniu, działań edytorskich najczęściej z pobudek osobistych, a więc np. oddających w ten sposób przysługę przyjaciołom. I tak Adam Mickiewicz doglądał w 1833 roku wydania dwutomowej edycji *Poezji* śmiertelnie chorego Stefana Garczyńskiego, pilnując nawet ich korekty, co było szczególnie już poświęceniem, gdyż – jak wiadomo – była to czynność, której poeta nie znosił, powierzając innym poprawianie swych własnych publikacji.

Również Konstanty Gaszyński wielokrotnie służył pomocą w sprawach wydawniczych swemu przyjacielowi Zygmuntowi Krasieńskiemu, m.in. nawet w 1843 roku używając swego nazwiska pragnącemu zachować anonimowość autorowi *Przedświtu*, a po jego śmierci wydając *Niedokończony poemat* i wybór listów. Pomagał też Augustowi Cieszkowskiemu w staraniach o publikację *Ojciec nasz*. Co prawda sam Gaszyński miał z taką przyjacielską przysługą nie najlepsze doświadczenia, gdyż wcześniej, w październiku 1835 roku, przebywając już wówczas na stałe w Aix-en-Provence, przesłał do Paryża Andrzejowi Słowaczyńskiemu rękopis nowego tomu wierszy, zatytułowanego *Wianek południowych kwiatów*, z prośbą o znalezienie wydawcy i zajęcie się jego publikacją. Sprawa zakończyła się niepowodzeniem, gdyż temu nie udało się wydać, a kiedy po pewnym czasie autor zapragnął odzyskać swe dzieło, okazało się, że rękopis zaginął.

Takim „przygodnym wydawcą” był także Leon Zienkowicz, pisarz, działacz polityczny, uczestnik powstania listopadowego. Urodzony 11 kwietnia 1808 roku w Lachach na Grodzieńszczyźnie, uczył się w gimnazjum w Świsłoczy, a od 1827 roku studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. W 1830 roku założył i wydawał wspólnie ze studiującym wówczas na tym samym uniwersytecie swym rówieśnikiem – Konstantym Gaszyńskim, dwutygodnik „Pamiętnik dla Płci Pięknej”. Pismo powstające przy współpracy Dominika Magnuszewskiego, Konstantego Danielewicza i kilku innych młodych literatów miało tak naprawdę charakter literacki i można uznać, że było w okresie przedlistopado-

wym jednym z najciekawszych romantycznych wydawnictw periodycznych o charakterze literackim. Było redagowane na wysokim poziomie, a wśród drukowanych tam autorów utworów poetyckich, prozy i recenzji można znaleźć nazwiska Kazimierza Brodzińskiego, Stanisława Jachowicza, Franciszka Kowalskiego, Stanisława Egberta Koźmiana, Rajnolda Suchodolskiego oraz przekłady m.in. utworów amerykańskiego pisarza Washingtona Irvinga. Na łamach dwutygodnika zamieszczał też anonimowo swe młodzieńcze utwory prozą Zygmunt Krasiński. „Pamiętnik dla Płci Pięknej” jest więc dobitnym świadectwem tego, że właśnie literatura – obok działalności politycznej – była jedną z najważniejszych pasji Leona Zienkowicza, choć poświęcał się jej raczej jako wydawca i krytyk literacki. Wiadomo, że próbował także swoich sił na polu poetyckim, jednak bez większych osiągnięć, skoro najbliżsi przyjaciele odradzali mu publikację własnych wierszy<sup>1</sup>.

W latach następnych Zienkowicz, tak jak większość młodych ludzi z jego pokolenia, brał czynny udział w powstaniu listopadowym, a po jego upadku znalazł się w Prusach i potem na emigracji we Francji. Następne lata to udział w 1833 roku w wyprawie Józefa Zaliwskiego, po której znalazł się w Krakowie, gdzie był współorganizatorem Stowarzyszenia Ludu Polskiego, w roku 1835 podjął się także wydawania wraz z Sewerynem Goszczyńskim „Powszechnego Pamiętnika Nauk i Umiejętności”. Po wydaleniu go stamtąd przez władze austriackie przebywał we Francji, w 1848 roku ponownie w Krakowie, potem w Poznaniu i w Trzemesznie, w latach pięćdziesiątych znalazł się w Anglii, następnie znów we Francji. Zmarł w 1870 roku.

Należał do najczynniejszych członków emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Jego radykalizm polityczny ujawniał się także w artykułach publikowanych na łamach emigracyjnej prasy, m.in. redagowanej przez niego satyrycznej „Pszonki” oraz „Demokraty Polskiego”, ale miał też wpływ na jego poglądy literackie, wyłożone w rozprawie zatytułowanej *Przegląd polityczny piarstwa polskiego* z 1847 roku i w wygłaszanych w latach 1859–1860 w Paryżu wykładach, opublikowanych w 1867 roku w Lipsku jako *Wizerunki polityczne literatury polskiej*. Trzeba także wspomnieć o jego książce *Wieczory Lacha z Lachów, czyli Opowiadania przy kominku starego literata polskiego*, która ukazała się w 1864 roku w Lipsku jako kolejny, dwudziesty siódmy tom wydawanej nakładem Brockhousa serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”. Tytuł niedwuznacznie sugerował, że narrator to *porte-parole* samego autora, „starego literata”, urodzonego w Lachach na Grodzieńszczyźnie.

*Wieczory Lacha z Lachów* to utwór, który trudno jednoznacznie określić w aspekcie genologicznym, nawet biorąc pod uwagę romantyczne praktyki zmierzające do zacierania granic pomiędzy

postaciami gatunkowymi. Uderzająca jest rozbieżność tendencji, które Zienkowicz pragnie realizować w swym dziele.

Niewątpliwie najważniejszym jego wątkiem jest zarys historii oświaty w Polsce, który poprzedzają rozważania na temat roli wychowania domowego i publicznego. Równoległe Zienkowicz wpłata w tok gawęd o dziejach oświaty w Polsce i ludziach dla niej zasłużonych wspomnienia z własnego dzieciństwa i młodości, które mają wyraźnie pamiętnikarski charakter. Łączą się z tym także refleksje na temat literatury i jej roli w życiu narodu.

Literaturę Zienkowicz oceniał przede wszystkim z perspektywy, jaką narzucił niegdyś romantykom udział w powstaniu listopadowym i którą pisarz konsekwentnie podtrzymywał przez następne dziesięciolecia, podstawowym kryterium była dla niego bowiem służebność literatury wobec sprawy niepodległości narodu. Stąd też – nie lekceważąc walorów estetycznych twórczości literackiej – wysoko oceniał tych pisarzy, których twórczość miała charakter tyrtejski, towarzysząc powstańczym zmaganiom i pobudzając patriotyczne uczucia czytelników.

Takie podejście do literatury tłumaczy wystarczająco, dlaczego Zienkowicz podjął się edycji poezji Maurycego Gosławskiego, uczestnika życia literackiego Warszawy lat dwudziestych, ułana walczącego w powstaniu listopadowym, autora wydanego w 1833

roku jako tajny druk lwowskiego Ossolineum tomu powstańczych poezji, zatytułowanego *Poezja ułana polskiego poświęcona Polkom. M. G. W Paryżu, w drukarni A. Pinard 1833*<sup>2</sup>, i zmarłego w 1834 roku w więzieniu w Stanisławowie. Nie wiemy nic na temat znajomości czy kontaktów Zienkowicza

z Gosławskim, można w każdym razie domniemywać, że zetknęli się już w latach dwudziestych w Warszawie, gdzie Gosławski przebywał od marca 1827 roku do jesieni 1828 roku. Gosławski znalazł tam pracę jako urzędnik w kancelarii wielkiego księcia Konstantego, jednocześnie też uczestniczył czynnie w życiu literackim Warszawy. Na łamach wydawanego tam przez Jana Kazimierza Ordynca „Dziennika Warszawskiego” opublikował fragmenty poematów *Podole* i *Tęsknota*, *Dumę o Nyczaju* oraz kilka drobnych wierszy. Poeta bywał też w salonie generała Wincentego Krasińskiego na „obiadach literackich”, gromadzących klasycystyczną elitę literacką Warszawy. Znajomość ze słynnym generałem napoleońskim przyniosła młodemu autorowi wymierne korzyści, gdyż dzięki jego mecenatowi został wydany w 1828 roku pierwszy tom *Poezji*<sup>3</sup> Gosławskiego, zawierający przede wszystkim poemat *Podole*.

Być może też w jakiś sposób Zienkowicz, uczestnicząc w 1833 roku w wyprawie Zaliwskiego, wyruszającej przez granicę Królestwa z terenu Galicji, zetknął się z przebywającym tam Gosławskim, który co prawda w przedsięwzięciu nie brał udziału, jednak jego aresztowanie łączono z tą właśnie sprawą.

## „Przygodnym wydawcą” był także Leon Zienkowicz

Zienkiewicz, podejmując się w 1859 roku w Paryżu edycji zatytułowanej *Usque ad finem. Żywoty narodowe z ostatnich lat stu, ozdobione portretami, rękopisami i pomnikami*, jeden z zeszytów tej serii poświęcił Maurycemu Gosławskiemu, rekonstruując życiorys poety oraz zamieszczając tam po raz pierwszy w całości tekst jego poematu zatytułowanego *Odstępca albo renegat*, którego fragment znalazł się w wydaniu z 1833 roku. Zainteresowanie twórczością podolskiego autora nie miało jednak w przypadku Zienkiewicza epizodycznego charakteru, powrócił bowiem do roli wydawcy jego dorobku pięć lat później, podejmując się edycji *Poezji Gosławskiego* w znanej serii „Biblioteka Pisarzy Polskich”, publikowanej w Lipsku nakładem Friedricha Arnolda Brockhousa<sup>4</sup>. Zbiór ukazał się jako dwudziesty szósty tom serii, poprzedzając bezpośrednio wydane jako tom następny wspomniane wcześniej *Wieczory Lacha z Lachów*, pióra Zienkiewicza. W obszernym wstępie do *Poezji Gosławskiego* Zienkiewicz uzasadniał potrzebę tej edycji i upamiętnienia jej autora, nie wysuwając bynajmniej argumentów natury estetycznej, ale właśnie traktując to raczej jako powinność patriotyczną wobec poety zasłużonego słowem i czynem dla ojczyzny. Pisał bowiem:

[...] był to człowiek równie wielkiego serca i wzniosłego umysłu, jak nieograniczonego poświęcenia i niezaprzeczonej zasługi. [...]

A wszędzie i zawsze patriota gorliwy i niezłomny, mąż wierny posłannictwu i obowiązkowi narodowemu; wszędzie i zawsze – w powstaniu, w obozie, w obłączeniu, w niewoli, na tułactwie, w więzieniu, na śledztwach, w chwili śmierci samej – poeta tworzący wiersze przepełnione najgorętszymi uczuciami<sup>5</sup>.

I dalej opowiada o swym zainteresowaniu postacią i twórczością Gosławskiego oraz swej pracy nad jej zebraniem (lipski tom nosił podtytuł „pierwsze wydanie zbiorowe i zupełne”) i gromadzeniem wiadomości o losach poety, aby móc w ten sposób stworzyć w miarę pełny i wiarygodny jego życiorys:

Był czas, wkrótce po usiłowaniach Zaliwskiego, że poezje Gosławskiego krążyły po kraju w licznych odpisach, wywołując niepodobne do wypowiedzenia uwielbienie lub oburzenie, według tego, jak były w rękę ludzi zapału i poświęcenia, albo samolubów i obojętnych. Padł ofiarą usiłowań szlacheckich Zaliwski, skazany przez sądy austriackie na dwudziestoletnie więzienie w twierdzy Kufstein. I wkrótce rozeszła się również smutna i bolesna wieść, iż Gosławski zakończył życie w więzieniu austriackim w Galicji, w Stanisławowie. Przebywałem podówczas w Alzacji, gdzie wyczekiwali także pomyslniejszych dla sprawy polskiej czasów osobiści znajomi, przyjaciele

i wielbiciele Gosławskiego. Dla serc gorących i młodych nic na ziemi nie ma niepodobnego. Toż na pierwszą wiadomość o śmierci Gosławskiego postanowiliśmy zająć się odszukaniem poezji jego, w celu ogłoszenia ich drukiem. Pierwsza myśl, acz z mozołem, przychodziła powoli do skutku, lecz na drugą nie było dla pielgrzymów sposobu; ogłaszane jednak były w wyjątkach po niektórych pismach czasowych, oraz w *Żywotach narodowych*, o których wyżej wspomniałem. Od tego czasu nie ustawałem w poszukiwaniach rozproszonych po świecie poezji Gosławskiego, aż nareszcie stało się zadość życzeniu i sądzę, iż wydanie, które obecnie publiczności przedstawiam, jest ich zbiorem zupełnym. Zadowolonemu z tej strony pozostawało odszukanie szczegółów żywota poety. Wiedziałem, iż był rodem z Podola, tam więc obróciłem starania, i oto są wyjątki z niektórych listów<sup>6</sup>.

Dalej Zienkiewicz przytacza wybrane listy zawierające szczegóły z biografii poety, oczywiście zachowując ze względów bezpieczeństwa – ich autorzy żyli przecież dalej na Podolu – swego rodzaju autorską cenzurę, ograniczając się do podania jedynie ich inicjałów i zatajając pewne informacje, z pomocą których można by ziden-

tyfikować niektóre miejsca i ludzi, narażając ich w ten sposób na niebezpieczeństwo.

O samych utworach Gosławskiego Zienkiewicz pisał niewiele, przypominając raczej jego losy jako reprezentatywne dla całego pokolenia:

Wszystkie trzy poemata, o których wzmianka była wyżej: *Tęsknota*, *Odstępca albo Renegat* i *Banko*, które ich autor [...] fantazjami nazywa, były pisane na tułactwie: za granicą i w kraju – w Galicji. To wyrażenie: na t u ł a c t w i e – w kraj wydawać się będzie pokoleniom potomnym fantazją istotną. Bo i jakże potomność [...] pojąć będzie mogła, ażeby Polak w Polsce, w kraju własnym, na swej ziemi rodzinnej i ojczystej, mógł być kiedy tułaczem?! – A jednakże prawdą jest, prawdą powszechnie już znaną, i na wielu spośród nas umęczonych, lub dziś jeszcze męczonych, osobistym doświadczeniem stwierdzoną, iż za czasów, w których one poemata składane były, Polak w Polsce, w kraju własnym, na swej ziemi rodzinnej i ojczystej – a w Galicji zwłaszcza, był nie tylko tułaczem, ale nieszczęśliwszym, ale srożej niż na wszelkiej ziemi obcej, prześladowanym i ściganym tułaczem. Polski tułacz po ziemiach obcych bywał nawet często miłym, pożądanym, ze spółczuciem serdecznym, z gorącymi okrzykami i oklaskami pozdrawianym i przyjmowanym gościem; – kiedy o tymże czasie, na ziemi własnej, rodzinnej i ojczystej, nie było dla jego stopy jednej piędzi ziemi do wypoczynku, jednego kamienia, na którym by znużoną głowę na chwilę mógł położyć bezpiecznie. [...] Zaisteż, wśród

## Co przemawia za Leonem Zienkiewiczem jako autorem tej edycji?

takiego położenia piszącemu poecie-tułaaczowi nie mogły się roić wesołe myśli po głowie i pieszczotne rymy łać się spod pióra; – i tu jest złożona tajemnica onych gorzko-bolesnych dotknięć w poezjach Gosławskiego napotykanym oraz klucz do właściwego ich pojmowania<sup>7</sup>.

Tom poezji Maurycego Gosławskiego z 1864 roku jest bez wątpienia edytorskim dziełem Leona Zienkowicza, który zgromadził dostępny – również pozostający wcześniej w rękopisach – dorobek poety, a także wszelkie informacje biograficzne, zwłaszcza te nigdzie wcześniej niezapisane, a jedynie kryjące się w pamięci ludzi, którzy zetknęli się przed laty z autorem *Poezji ulana polskiego*.

Zagadką jest natomiast kwestia edycji wydanego w 1868 roku w tej samej lipskiej oficynie Brockhousa jako tom pięćdziesiąty drugi „Biblioteki Pisarzy Polskich” zbioru poezji Konstantego Gaszyńskiego<sup>8</sup>. W tym przypadku nie było zresztą takich problemów jak z tomem Gosławskiego – Gaszyński przez ponad trzydzieści lat po powstaniu listopadowym żył jako emigrant we Francji, tam też ukazały się zbiory jego poezji, których przedrukiem – w nieco innym układzie – był lipski tom zbiorowy. Także wiedza o jego życiu była bez porównania łatwiej dostępna niż w przypadku zmarłego trzydzieści lat wcześniej w austriackim więzieniu w Stanisławowie Gosławskiego. Autor wstępu do tomu poezji Gaszyńskiego pozostaje jednak anonimowy, podpisany jedynie jako „Wydawca”. To zresztą dość częsta praktyka w tomach z tej serii, zazwyczaj niezawierających w ogóle przedmowy ani informacji o autorze opracowania edycji.

Co przemawia za Leonem Zienkowiczem jako autorem tej edycji? Mocnym argumentem jest przede wszystkim osoba samego poety, nie tylko żołnierza powstania listopadowego i autora patriotycznie zabarwionych wierszy, co – przypomnijmy – było istotne dla Zienkowicza jako wydawcy poezji Gosławskiego, którego pragnął w ten sposób przywrócić pamięci społeczeństwa. W przypadku Gaszyńskiego pojawia się ważniejsza motywacja – chodzi przecież o przyjaciela z młodzieńczych, warszawskich lat, z okresu studiów na Uniwersytecie Warszawskim i wspólnego aktywnego uczestnictwa w ówczesnym życiu literackim młodych romantyków. Zienkowicz i Gaszyński wspólnie redagowali i wydawali w roku 1830 „Pamiętnik dla Płci Pięknej”. Na emigracji ich drogi rozeszły się, m.in. za sprawą radykalnych poglądów Zienkowicza, zaangażowanego w działalność Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Gaszyński z kolei dość sceptycznie podchodził do emigracyjnych pasji politycznych, a zwłaszcza haseł rewolucyjnego radykalizmu<sup>9</sup>.

Sam wstęp dowodzi nie tylko doskonałej znajomości biografii Gaszyńskiego, również tej z końca lat dwudziestych, z czasów wspólnej młodości obydwu pisarzy. Wiele miejsca autor wstępu poświęca sytuacji politycznej i literackiej ówczesnej Warszawy, przywołując własne wspomnienia. W podobny sposób jak w tomie

poezji Gosławskiego, autor wstępu wprowadza czytelnika do lektury zebranych w tomie wierszy, skupiając uwagę nie tyle na walorach czysto literackich, ile na biografii ich autora, akcentującej jego patriotyzm i oddanie sprawie ojczyzny w okresie powstania. Wiele więc przemawia za hipotezą autorstwa Zienkowicza również w przypadku edycji lipskiego tomu poezji Konstantego Gaszyńskiego.

To samo dotyczy wydanych w 1874 roku w tej samej lipskiej serii *Pism prozaicznych* Gaszyńskiego, poprzedzonych krótką przedmową „Wydawcy” odwołującego się do wcześniejszej edycji jego *Poezji*:

Wydawca „Biblioteki Pisarzy Polskich”, będąc przed kilku laty autoryzowany do zebrania wszystkich prac poetycznych Konstantego Gaszyńskiego w tom jeden i ogłoszenia ich w swoim zbiorze, uczynił zadosyć wezwaniu temu, puszczając je w świat jako tomik pięćdziesiąty i drugi<sup>10</sup>.

Podpisana przez Zienkowicza edycja utworów Gosławskiego i domniemane edycje Gaszyńskiego w lipskiej oficynie Brockhousa każą więc myśleć o Leonie Zienkowiczu nie tylko jako wydawcy prasy, pisarzu i działaczu politycznym, ale także edytorze tekstów literackich.

<sup>1</sup> Jak wspominał Stanisław Egbert Koźmian, Zienkowicz „na każdą sesję przynosił nam jakieś ciekawe sielanki, któreśmy odrzucać musieli, uspokajając go przyrzeczeniem, że może się później miejsce znaleźć”; S. E. Koźmian, *Wspomnienie o Konstantym Gaszyńskim i wyjątki z jego listów*, w: Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1971, s. 578.

<sup>2</sup> M. Gosławski, *Poezja ulana polskiego poświęcona Polkom*, t. 1–2, Paryż [właściwie Lwów] 1833.

<sup>3</sup> Idem, *Poezje*, t. 1, Warszawa 1828.

<sup>4</sup> Nie wspomina o tym *Nowy Korbut* w haśle poświęconym Leonowi Zienkowiczowi; *Biografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 7: *Romantyzm*, oprac. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1972, s. 402–405.

<sup>5</sup> M. Gosławski, *Poezje. Z przedmową L. Zienkowicza*, Lipsk 1864, s. VI.

<sup>6</sup> Ibidem, s. VI–VII.

<sup>7</sup> Ibidem, s. XVIII–XIX.

<sup>8</sup> K. Gaszyński, *Poezje. Wydanie zupełne*, Lipsk 1868.

<sup>9</sup> Wymownym przykładem może być wydana anonimowo w Paryżu w 1846 roku powieść satyryczna *Pan Dezydery Boczek i służa jego Pafnucy. Szkic z emigranckiego życia*, przedrukowana później w zbiorowym wydaniu jego prozy; idem, *Pisma prozaiczne*, Lipsk 1874.

<sup>10</sup> Ibidem, s. V.